Cena 13 groszy — Niedziela 14 Grudnia 1924 r. — Rok II

DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Redakcja i Administracja: Białystok, Rynek Kościuszki Nr. 1. telefon Nr. 63.

Sowiety drżą z przerażenia
że wraca do armji polskiej
Józef Piłsudski

WARSZAWA, 13. 12.

Od szeregu dni prasa sowiecka szaleje z oburzenia na wiadomość, że Marszałek Józef Piłsudski upatrzony jest na Generalnego Inspektora Wojsk.

Oficjalny organ rządu sowieckiego „Izwiestja" w nr. 269, po stwierdzeniu, że generał Sikorski pod naciskiem sfer sejmowych zmienił swe stanowisko i zgodził się na powrót Marszałka Piłsudskiego do wojska — tak pisze:

„Fakt, że Józef Piłsudski powraca, ma kolosalne znaczenie. Józef Piłsudski to nie tylko imię — to cały program. Robotnicy i chłopi Rosji sowieckiej znają dobrze Piłsudskiego, tego nie dającego się za nic pogodzić z Sowietami, tego ojca i realizatora znakomitej doktryny o federacji narodów od morza Bałtyckiego do Czarnego. Piłsudski to symbol i sztandar polityki bez pardonu, w stosunku do Sowietów. Powrót tego człowieka do wojska, to poważna i groźna dla Sowietów demonstracja."

Jak przerażająco smutnie harmonizują się głosy niektórych zacietrzewionych polityków polskich z temi oficjalnemi wywodami organu sowieckiego.

Co za tragiczne nieporozumienie przesłania i mąci myśli rodaków, dostarczających wbrew swej woli tak ważkich i ponętnych argumentów Moskwie sowieckiej.

*

„Dzisiejszy Kurjer Warszawski" omawiając opinję Marszałka Piłsudskiego o projekcie ustawy o naczelnych władzach wojskowych podaje co następuje:

„Współpracownik nasz zasięgnął w tej mierze opinji ze strony osób kompetentnych, pragnąc poznać istotę sporu i zarzutów, wysuwanych przeciw rządowemu projektowi. Z wyjaśnień tych okazuje się, iż żądania Marszałka Piłsudskiego co do zmian w ustawie rządowej nie mogły być uwzględnione, choćby z tego względu, że są sprzeczne z wyraźnem brzmieniem i intencją konstytucji".

Otóż w odpowiedzi na te enuncjacje „osób kompetentnych" Kurjer Czerwony stwierdza z całą stanowczością na podstawie przeprowadzonej w dniu wczorajszym rozmowy z Marszałkiem Piłsudskim, że poglądy Marszałka na organizację władz naczelnych w niczem nie są sprzeczne ani z brzmieniem, ani z intencją konstytucji.

— Zapatrywania moje — oświadczył kategorycznie wczoraj Marszałek Piłsudski redaktorowi Kurjera Czerwonego — w niczem nie naruszają rani konstytucji i nie wymagają jakiegokolwiek [illegible]

Poseł Lasocki żegna się z Wiedniem
udając się do Pragi

WIEDEŃ 13. 12. Staraniem związku stowarzyszeń polskich w Wiedniu odbyło się wczoraj wieczorem uroczyste pożegnanie posła Lasockiego przez kolonję polską.

W sobotę poseł Lasocki pożegna się z personelem poselstwa w Wiedniu. Wyjazd do Pragi ma nastąpić w poniedziałek.

—:—

Mordercze kule litwinów
położyły trupem polskiego policjanta

WILNO 13. 12. Dn. 11 grudnia o godz. 11-ej wieczorem na odcinku 6-ym straży granicznej pod wsią Aleksandryszki powiatu wileńsko-trockiego obsypany został gradem kul przez litewską straż graniczną, stojący na posterunku posterunkowy Edward Kawecki, który zginął na miejscu. Władze wyjechały na miejsce wypadku, celem przeprowadzenia śledztwa. (AW).

—:—

Krasin ani myśli zrzec się
propagandy bolszewickiej we Francji

PARYŻ 13. 12. Omawiając przyjęcie Krasina w pałacu Elizejskim, prasa podkreśla znaczenie ustępu przemówienia prezydenta Doumergue'a, głoszącego zasadę niemieszania się do spraw wewnętrznych drugiego państwa. Większość dzienników wyraża ubolewanie z tego powodu, że, Krasin, przedstawiciel państwa, prowadzącego największą propagandę w świecie, nie uważał za swój obowiązek sformułować analogicznych zamiarów.

—:—

Krwawa gwiazda schodzi z sowieckiego horyzontu
Trocki opuszcza czerwoną armję

BERLIN 13. 12. „Vossische Zeitung" podaje, że według wiadomości z Odesy, nadesłanych przez Bukareszt, Trocki zgodził się wycofać na pewien czas z życia politycznego nietylko ze względu na chorobę, lecz także z powodu poważnego konfliktu między nim a rządzącym tryumwiratem. Armja czerwona stoi po stronie Trockiego i oświadcza się przeciwko rządzącemu tryumwiratowi. Na ostatniem posiedzeniu rady komisarzy ludowych przyszło do gwałtownej wymiany słów między Trockim a Zinowjewem. Trocki grozi kompromitującemi rewelacjami.

—:—

Kłopoty Włoch z faszystami

PARYŻ 13. 12. Dzienniki stwierdzają, że sytuacja we Włoszech staje się niepokojąca. Mussolini dnia 5 grudnia w senacie obiecał zredukować liczebność milicji faszystowskiej. Obecnie w parlamencie złożył inne oświadczenie. (AW)

Czy p. minister spraw wojskowych zna niepokojącą tajemnicę drzwi zamkniętych
w procesie o zniesławienie gen. Raszewskiego i pułk. Nowaczyńskiego?

WARSZAWA, 13. 12.

Zakończone wczoraj w sądzie wojskowym rozprawy przeciwko kapitanowi sztabu gen. Miszewskiemu, oskarżonemu o zniesławienie gen. Raszewskiego i pułk. Nowaczyńskiego odbywały się przy drzwiach zamkniętych.

Kapitan Miszewski, kawaler Virtuti Militari i 6-krotnie potwierdzanego Krzyża Walecznych, oficer, wymieniany przez bolszewickie dzieło p. t. „Polskije wożdżi", jako jeden z „niebezpieczniejszych", zarzucał gen. Raszewskiemu i pułk. Nowaczyńskiemu, że nie są szczerymi polakami, że w czasie niewoli do polskości się nie przyznawali, współdziałali z wrogami, byli na niemieckiej służbie.

Po kuluarach sądu objęła się wczoraj taka naprzykład wersja, dostatecznie charakteryzująca gen. Raszewskiego.

Na otwarciu wystawy saperskiej w Poznaniu powiedzieć on miał pono, wskazując na wiszący

portret Kościuszki:

— Poco zawiesiliście podobiznę tego jakiegoś większego niż Piłsudski dyletanta?

Takie odezwanie się byłego zawodowego pułkownika służby niemieckiej jeśli przed sądem było przytoczone i udowodnione, powinno chyba skończyć karjerę gen. Raszewskiego w wojsku polskiem.

Pułkownik Nowaczyński jest dowódcą 68-go pułku, stacjonującego obecnie we Wrześni, sławnej Wrześni, gdzie katowano dzieci polskie. (Dokończenie obok).

Według oskarżeń kpt. Miszewskiego, w tamtych okolicach pułk. Nowaczyński był nauczycielem niemieckim. Tam za pracę swą pobierał słynny, nazywany przez poznańczyków „gadzinowy dodatek" od rządu niemieckiego. Dziś jeszcze pułk. Nowaczyński jest dozorcą polowania w majątkach znanego hakatysty Schyllinga, jest jego przyjacielem...

Powszechną tajemnicą jest, że swego czasu w wyborach do Reichstagu pułk. Nowaczyński brał czynny udział w agitacji za listą niemiecką.

Nie miejsce tutaj streszczać to wszystko, co jako poważne oskarżenie rzucał na gen. Raszewskiego i pułk. Nowaczyńskiego kpt. Miszewski.

Społeczeństwo może się wyrazić zrozumiałej ciekawości, co działo się za zamkniętemi drzwiami sądu, pod jednym tylko warunkiem, że w imieniu społeczeństwa wtajemniczyć wszystko będzie p. minister spraw wojskowych i wysnuje z całą bezwzględnością na prawie oparte wnioski w imię nieskazitelności mundury polskiego wojska.

Przeczucia jak są
Ale kiedy się spełnią nasze marzenia
i rozpoczną [illegible]

WARSZAWA, 13. 12.

Odwlekana z miesiąca na miesiąc sprawa organizacji Biura Badania Cen poczyna się przybierać w kształty rzeczywistości.

Projekt utworzenia tego Biura został bowiem wczoraj przyjęty przez Komitet Ekonomiczny ministrów i wejdzie pod obrady rozstrzygające najbliższego posiedzenia Rady ministrów.

Po ogłoszeniu odnośnego rozporządzenia w „Monitorze", p. dyrektor Widomski przystąpi do montowania personalnego składu Biura.

Ławą idą fabrykanci drożdży
w podbijaniu cen na święta

WARSZAWA, 13. 12.

W oczekiwaniu zwiększonego przed świętami popytu na drożdże, fabrykanci podbili cenę hurtową tego artykułu o 10 procent, t. j. z 3 zł. na 3.30 zł za kilogram.

Do zmowy przystąpiły solidarnie fabryki lubelskie, włocławskie i poznańskie.

—:—

Gdańsk w Lidze Narodów
nie [illegible] na [illegible]
Gdańsk tak [illegible] komisarz Ligi przepracowuje się i żąda wyższych poborów

RZYM, 13. 12. — Na dzisiejszem posiedzeniu Rady Ligi omawiano szereg spraw gdańskich; przedewszystkiem omawiano sprawę wydalania gdańszczan z Polski. W tej sprawie specjalnie powołany komitet prawników wypowiedział się na korzyść tezy polskiej, a mianowicie, że Polska ma prawo wydalania obywateli gdańskich wedle swego uznania.

W sprawie dyrekcji kolejowej w Gdańsku powzięto decyzję, przekazującą komitetowi prawników zbadanie, czy poprzednia decyzja wysokiego komisarza zgodna jest z istniejącemi traktatami i umowami.

W kwestji policji Rady Portu i wydzielenia w Gdańsku specjalnego terytorjum, któreby podlegało tejże Radzie, polecono przewodniczącemu Rady Portu opracowanie technicznego projektu, który ma być przedstawiony na następnej sesji Rady.

W sprawie udziału Gdańska w konferencji pocztowej w Sztokholmie Rada stwierdziła, że istniejące umowy w sprawie udziału Gdańska w konferencjach międzynarodowych wyczerpują ten poszczególny wypadek.

Trzy inne sprawy odłożono do marcowej Rady. Po wyczerpaniu porządku dziennego wysoki komisarz Ligi Mac Donnel oświadczył, że uważa za niepożądane, aby znaczna ilość spraw gdańskich była przekazywana decyzji Rady, prosząc, ażeby go upoważniła do obmyślenia środków, zmieniających ten stan rzeczy. Minister Strassburger odpowiedział, że rząd polski ze swej strony czyni wszelkie możliwe usiłowania celem uniknięcia przedkładania Radzie spornych spraw, czego najlepszym dowodem jest, że większość tych spraw jest wniesiona przez Gdańsk.

Na zakończenie wysoki komisarz prosił Radę, aby zakupiono mu inny dom w Gdańsku, ponieważ obecny jest niedogodny. Wysoki komisarz uskarżał się również na szczupłość swych poborów. Rada obiecała wysokiemu komisarzowi zbadać tę sprawę.

Krwią oficera znów spływa
„ławka samobójców"
w Alejach Ujazdowskich w Warszawie
Śmierć sobie zadał major Korpusu sądowego

WARSZAWA, 13. 12.

Nocy wczorajszej znów na „ławce samobójców" w Alejach Ujazdowskich około ulicy Nowowiejskiej, znaleziono zastygłe już

zwłoki oficera,

który wystrzałem z rewolweru w skroń pozbawił się życia.

Kilka miesięcy temu na tem samem miejscu krew zbroczyła oznaki waleczności na piersiach dzielnego majora Stefańskiego. Dziś znów pozbawił się życia major korpusu sądowego, podprokurator wojskowego Sądu Okręgowego nr. 4 w Łodzi, Jerzy Kowalewski.

Około godz. 2 w nocy posterunkowy policji, pełniący służbę przy zbiegu Alei Ujazdowskiej i Koszykowej usłyszał suchy trzask strzału rewolwerowego.

Aleja była pusta, jak okiem sięgnąć bieliły się tylko ławki, okryte grubą warstwą szronu. Na jednej z nich policjant dojrzał mężczyznę z głową dziwnie zwieszoną przez poręcz ławki. Policjant udał się niezwłocznie w stronę śledzącego. Był to oficer.

Z przestrzelonej skroni powoli spływała krew. W ręku kurczowo zaciśniętej, samobójca trzymał rewolwer. Jedna noga sztuczna niezginająca się w kolanie, wyciągnięta była przed siebie.

Wezwany lekarz Pogotowia stwierdził śmierć. Podczas rewizji osobistej, przeprowadzonej przez żandarmerję w pokoju majora, oprócz dokumentów osobistych znaleziono kartkę, brzmiącą dosłownie:

„Proszę nie szukać przyczyny mojej śmierci. Odbieram sobie życie sam, bez żadnych postronnych postronności. Życie jest znane i

straszne głupie".

Zwłoki przewieziono do kostnicy szpitala Ujazdowskiego. Śledztwo prowadzi [illegible] żandarmerji.

Śmierć i bezterminowe więzienie
Wyrok dla [illegible] bandytów

ŁODZ 13. 12. Sąd doraźny rozpatrywał sprawę przeciwko [illegible] Rybie i Ale[illegible] [illegible] na [illegible] lat [illegible]. Sąd skazał Janica na bezterminowe ciężkie więzienie, a Rybę na karę śmierci przez rozstrzelanie. Obrońca wnosił [illegible] o ułaskawienie. Odpowiedź [illegible] (AW).

GIEŁDA

WARSZAWA, 13. 12.

Tendencja mocna na początku posiedzenia, pod koniec osłabła. Listy ziemskie i miejskie w porównaniu były mocnej tendencji.

Papiery państwowe mocne za wyjątkiem pożyczki kolejowej.

Waluty w notowaniach przedgiełdowych utrzymane na poziomie wczorajszym.

Notowania przedgiełdowe

Banknoty

Dol. St. Zjedn. 5.1[illegible]

Banknoty

Belgia (za 100) [illegible]
Holandja (za 100) 210.15.
Londyn (za 1) 24.[illegible]
Paryż (za 100) 27.[illegible]
Praga (za 100) 15.70.
Szwajcarja (za 100) 100.58.
Wiedeń (za 100.000) 7.33.
Włochy (za 100) 22.55.

Giełda

Rubel złoty 2.73.
Dolar złoty 5.22.
Rubel srebrny 1.93.
Srebrny bilon ros. 0.92.

NOTOWANIA OFICJALNE

Papiery lokacyjne

Miljonówka (0.79), 0.78, 0.77, 0.80.
8 proc. Poż. Złota (0.30), 6.30.
6 proc. Bony złote (0.99), 0.99, 1.00
6 proc. Poż. Dolar. (3.38), 3.42, 3.44
10 proc. Poż. Kolejowa (8.80), 8.80, 8.60
8 proc. L. Z. Ziemskie dolar. (4.80), 4.80
4 i pół proc. L. Z. Ziemskie przedw. (20.60) 20.50, 21.20, 21.00
4 proc. L. Z. Ziemskie przedw. 18.00, 17.85
5 proc. L. Z. m. Warszawy przedw. (16.00) 16.75, 16.80, 16.50
4 i pół proc. L. Z. Warszawy przedw. (13.00), 13.50
6 proc. oblig. Warsz. 1918 r. rb. (5.25), 5.50, 5.65.

Akcje

B. Dyskontowy (5.30), 5.10, — 5.20.
B. Handlowy (5.00), 5.00, 5.00.
B. dla Han. i Przem. (1.60), 1.60
B. Zachodni (1.62), 1.60.
B. Zjedn. Ziem. Pol. 1.60.
B. Zw. Sp. Zar. 6.00.
Bijewski 0.30.
Spiess (1.50), 1.60.
Żgierz 1.75.
Elektr. Dąbrow. (1.25), 1.25.
Gaz i Światło (0.49), 0.49.
Gorzelnik (0.56), 0.55, 0.57.
Częstocice (1.95), 2.10, 2.30, — 2.25.
Gosławice (2.05), 2.10.
Warsz. Calider (3.29), 3.25, 3.30 3.22.
Firley (0.32), 0.32.
Łazy 0.50.
Węgiel (3.10), 3.05, 3.00.
Cegielski (0.56), 0.58, 0.55.
Lilpop (0.72), 0.71, 0.69, 0.70
Modrzejów (4.40), 4.50, 4.25, 4.60, 4.80, 4.40.
Norblin (0.80), 0.78, 0.75.
Parowozy (0.37), 0.37, 0.40, — 0.39.
Ostrowiec (7.15), 7.30, 6.90, — 7.00.
Rudzki (1.20), 1.20, 1.24, 1.22
Starachowice (2.11), 2.14, 2.05, 2.06.
Ursus (1.35), 1.30, 1.40.
Zieleniewski (9.75), 9.65
Żywiecie (20.50), 21.00
Żyrardów (12.40), 2-em. 12.65, 11.90, 12.05
Borkowski (0.98), 1.00, 1.05
Haberbusch (4.90), 4.80, 4.75, 4.80
Spirytus 1 — 5 em. 2.10
Majewski 9.50

Sensacyjny dzień w Sejmie

Nie obalono wczoraj ani jednego ministra

Posłowie obiatują „obliczyć się" przy dyskusji nad prowizorjum budżetowem

WARSZAWA 13. 12.

(b) W Sejmie daje się stanowczo odczuć nastrój przedświąteczny. Porządek obrad wczorajszego posiedzenia, że się tak wyrazimy, „finiszował" w dość dobrej formie, załatwiając same rzeczowe sprawy.

W kuluarach również ruch ostatni. Posłowie bowiem spoglądają na latarnie, których im przyporzyło obalenie ministra Milkaszewskiego.

Cóż pozatem?

Posłowie niecierpliwią się niepewnością daty rozpoczęcia i trwania feryj. Na przeszkodzie przerwania obrad Sejmu staje bowiem prowizorjum budżetowe na pierwszy kwartał 1925 r., gdyż, o ile Sejm nie załatwi tej sprawy do dn. 19 b. m., wówczas p. marszałek Rataj zwoła Izbę na dzień 27 grudnia. Posłowie mocno się na tę datę krzywią, gdyż pomimo zniesienia urzędowego drugiego święta Bożego Narodzenia chętnieby odpoczywali i w trzeci dzień świąt.

Jak widać z tego, mandat nie zmiąła z drogi poselskiej wszystkich kolców życiowych. Nie po samych różach nasi posłowie stąpają. Jest jednak pocieszenie i na to „zmartwienie" stronnictwa obiecują sobie zajęcia prowizorjum budżetowego.

Przy sposobności rozpatrywania prowizorjum budżetowego zanosi się na nową dyskusję, w której może dojść wygłoszenie większą ilość przemówień, lub conajmniej deklaracyj o stosunku klubów do rządu.

Dawnośmy tego nie słyszeli! Aż całe 4 dni!

I znów będziemy świadkami tych samych zmuncjacyj, które słyszeliśmy przed rokiem, kwartałem, miesiącem, tygodniem.

Na czwartkowe posiedzenie komisji budżetowej pos. Michalski przygotowuje „rzut oka" na sytuację gospodarczą! Ma to być podobno wielkie exposé byłego ministra skarbu nie tyle o żelaznej miotle, ile o żelaznym wilku.

Jak widać z powyższego nic się nie zmienia w Sejmie.

Podobno w klubie „Piasta" czynione są gorączkowe przygotowania do obchodu... żałobnego i żałobnego, gdyż 14 b. m. przypada właśnie rocznica sromotnego obalenia się smutnej pamięci rządu p. Witosa.

Mamy więc okazję do uroczystość więcej.

Ale, sensacja.

Wczoraj przez zapomnienie czy też roztargnienie posłowie nie obalili żadnego ministra.

Nie do uwierzenia!

Sejm odrzucił zmiany do dekretu o zobowiązaniach prywatno-prawnych

Wezwał natomiast rząd do zreformowania podatku przemysłowego

WARSZAWA 13. 12.

Cicho i skromnie toczyły się wczorajsze obrady plenarne Sejmu. Są taki zwykły dzień roboczy, bez żadnych emocjonujących punktów porządku obrad. Żmudna praca poselska poświęcona była pracowaniu nowelom do ustaw już istniejących, to też obeszło się bez pobłysków oratorskich, a mówcy trzymali się ściśle nakreślonego tematu.

Dla tego też wczorajsze posiedzenie, jakkolwiek nie było „brzemienne w skutki" należy nazwać wyjątkowo udatnem.

Oto co na niem postanowiono:

W pierwszem czytaniu odesłano do komisji budżetowej ustawę o prowizorjum budżetowem na pierwszy kwartał 1925 roku. Następnie przyjęto nowelę do ustawy o ochronie wynalazków, uchwalono ustawę o pomiarze morskich statków handlowych.

W rezultacie ożywionej dyskusji, w sprawie przerachowania pożyczek państwowych na pożyczkę konwersyjną, przyjęto rezolucję, wzywającą rząd, aby posiadacze pożyczek państwowych, którym, jako niewłaszowolnym (sieroty, małoletni), wstanie państwowe, kazano, zamiast podyczek, otrzymali za swe obligacje taką samą pożyczki konwersyjnej, jaka odpowiada pełnej waloryzacji pożyczki.

Dalej, uchwalono wezwać rząd do szybkiego przedłożenia wniosku w sprawie reformy podatku przemysłowego.

Obrady zakończyły się dyskusją nad sprawozdaniem komisji odnośnie do przyjęcia nowell do ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia. W rezultacie uchwalono taką zmianę w ustawie: przedłużono okres zasiłków dla bezrobotnych do 39-ciu tygodni.

Najdłuższa dyskusja wywołała sprawa zmiany rozporządzenia p. Prezydenta Rzeczypospolitej co do przerachowania zobowiązań prywatno-prawnych.

Sprawę potraktowano w myśl propozycji komisji i nad tą kwestją Sejm przeszedł do porządku.

Następne posiedzenie we wtorek.

Na porządku obrad: między innemi, sprawozdanie komisji marszałkowskiej.

Na wschód muzułmański

spogląda czujnem okiem Rada Ligi Narodów

Egipt, chce bliższych uchwał

RZYM 12. 12. Na wczorajszem publicznem posiedzeniu Rady Ligi Narodów

Przedstawiciel Szwecji Beck złożył sprawozdanie w kwestji granicy pomiędzy Turcją a Irakiem. Następnie Rada Ligi zajmowała się zagadnieniem ludności muzułmańskiej pochodzenia albańskiego w Grecji. Sprawozdawca Quinones de Leon zaleca Radzie, aby zwróciła się do neutralnych członków mieszanej komisji dla wymiany ludności grecko-tureckiej, o przyjęcie na siebie roli mandatariuszy Rady w kwestji ochrony mniejszości albańskiej w Grecji. Rada Ligi przyjęła to sprawozdanie.

Delegat włoski Salandra złożył sprawozdanie w sprawie oświaty publicznej w zagłębiu Saary ilustrując nieporozumienia, jakie powstały między Francją i Niemcami.

Na nieoficjalnem posiedzeniu Rada Ligi Narodów odnowiła na rok jeden mandat wysokiego komisarza Ligi w Gdańsku Mac Donalda.

Nowy kierownik ministerstwa oświaty

WARSZAWA 13. 12.

Wczoraj donieśliśmy o mianowaniu prof. Zawidzkiego kierownikiem ministerstwa oświaty, obecnie podajemy kilka danych biograficznych.

Tymczasowy kierownik ministerstwa wyznań i oświaty, dyrektor departamentu szkół wyższych, prof. J. W. Zawidzki, pochodzi z ziemi płockiej. Studja kończył na politechnice w Rydze i na uniwersytecie w Lipsku. Ma stopnie uniwersyteckie inżyniera-technologa i doktora filozofji i poświęcił się specjalnie chemji nieorganicznej i fizycznej. Włada 5 językami.

Przed wojną p. Zawidzki był profesorem szkoły rolniczej w Dublanach (Małopolska), a następnie profesorem uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Przed kilku miesiącami powołano go do ministerstwa na stanowisko dyrektora departamentu.

Bilans sanacji Skarbu

ciągu 10 miesięcy Skarb państwa osiągnął nadwyżkę dochodów nad wydatkami w sumie 5,5 milj. zł. oprócz spłacenia 74 milj. zł. zaległości zeszłorocznych

WARSZAWA 13. 12.

Według zestawień dokonanych przez min. skarbu wpływy i wydatki skarbu państwa kształtowały się jak następuje:

	dochody		wydatki	
styczeń	49,4 milj. zł.		132,0 milj.	(27,8 milj. zaległ.)
luty	90,0 „ „		104,1 „	(22,8 „ „)
marzec	127,4 „ „		117,8 „	(5,3 „ „)
kwiecień	129 „ „		112,8 „	(18,5 „ „)
maj	184 „ „		107,7 „	
czerwiec	169,5 „ „		153,2 „	
lipiec	146,1 „ „		154,6 „	
sierpień	114,2 „ „		132,4 „	
wrzesień	166,5 „ „		154,3 „	
październik	178 „ „		160 „	
	1,355,4		1,328,9	

W tym samym okresie roku 1922 wpływy skarbowe wynosiły 371,5 milj. zł., wydatki zaś 558,7 milj. zł., a więc deficyt wyniósł 187,2 milj. zł.

W r. 1923 zaś wpływy wynosiły 367,4 milj. zł., wydatki zaś 806,3 milj. zł., deficyt wyniósł 438,9 milj. zł., w rzeczywistości zaś więcej, gdyż jak wykazaliśmy wyżej, w ciągu 4-ch pierwszych miesiecy r. b. pokryto zaległości wydatków zeszłorocznych w ogólnej sumie 74,1 milj. zł.

Jak wpływały podatki w listopadzie

WARSZAWA 13. 12.

Według obliczenia przez ministerjum skarbu zestawienia tymczasowego wpływu dochodów z danin publicznych i monopoli w listopadzie:

z podatków bezpośrednich (bez podatku majątkowego) osiągnięto 42,3 milj. zł.,

podatek majątkowy dał 10,9 milj. zł.,

podatki pośrednie 33,5 milj. zł.,

cła 33 milj. zł.,

opłaty i należytości 8,3 milj. zł.,

monopole 18,6 milj. zł.

Ogółem dochody z danin publicznych i monopoli w ub. miesiącu wynosiły 137,5 milj. zł., t. j. o 12,5 milj. zł. więcej, niż przewidywano.

Ciasno naszym posłom w „instytucie matyskim"

WARSZAWA 13. 12.

(waż). Poseł Hipolit Sliwiński, miłosierdziem przeżyty, wystąpił z planem przebudowy gmachu sejmowego. Konwent senjorów plan ten z zapałem przyjął i postanowił przez biuro budżetowe zdobyć się o jego sfinansowanie i przeprowadzenie.

To, co się teraz dzieje w instytucie aleksandryjsko-matyskim przy ulicy Wiejskiej, urasta ponad wszystkie wyobrażenia o opieszałości parlamentu. Szerszy ogół na tylko sale posiedzeń plenarnych, dawną salę balową, pensjonarek instytutu, wreszcie prostokąt, którego jeden bok węższy zajmuje trybuna prezydjalna, nader nieporęcznie umieszczona. Parter wypełniony „fotelami" poselskiemi, które nie ciągną daleko wzrok i nie pozwalają swym lokatorom na zorjentowanie się w tem, co się na przodzie dzieje. Podobne zalety" akustyczności na loża dziennikarska i galerja dla publiczności.

Niewystarczalność gmachu wypowiada się jednak wprost tragicznie, gdy chodzi o pracę codzienną. Kluby rozmnożyły się tak licznie, że zwolna zajęły wszystkie lokale, a dla pozostawiły na użytek komisji jeden jedyny pokój. Wynikają stąd nigdy nie kończące się kłopoty i trudności, które obrzydzają i hamują normalne czynności. Dodawszy do tego sam stan budowli, strzędzące drzwi, okna i podłogi, otrzyma my obraz pożałowania godny.

Budowa nowego parlamentu wymaga dziesiątka lat, jeżeli się zgodzimy, że winien to być gmach architektonicznie monumentalny. Tymczasem dalszy pobyt w obecnych warunkach byłby karuszą, na którą nawet wróbel Sejm ale zasłużył.

I oto dlaczego poseł Sliwiński wywołał swym planem najdoskonalszym, jakowa wzięcie.

Pan Sliwiński chce kosztem 1½ miljona złotych przybudować do frontu, wychodzącego na ogród sejmowy, salę amfiteatralną, przeznaczoną na posiedzenia izby poselskiej, a obecną salę, zmniejszoną do połowy, przeznaczyć na salę Senatu. Druga połowa ma być przebudowana na sale komisyjne i klubowe.

Ponadto na gruntach realności sejmowej ma stanąć hotel poselski, któryby dał nareszcie przytułek temu półtysiącu posłów i senatorów, którzy obecnie mieszkają w najgorszych warunkach. Hotel byłby zresztą obiektem dochodowym.

Oto w ogólnym zarysie plan, który rozwiązuje bardzo poważnie strapienie naszych parlamentarzystów.

Fantastyczne plotki o połączeniu N. P. R. i Chadecji

(b) Od kilku dni w kuluarach sejmowych pewne koła polityczne szeroko rozprawiają o połączeniu się na Górnym Śląsku Chrześcijańskiej Demokracji z tamtejszą N. P. R. Wczoraj nawet wiadomość tę przyniosły niektóre dzienniki. Całej tej akcji politycznej miał patronować pos. Korfanty.

Z kół N. P. R. dowiadujemy się, że wiadomość ta zupełnie nie odpowiada rzeczywistości. N. P. R. zapewniła nas, że żadnych pertraktacyj politycznych z pos. Korfantym w Katowicach ani w Warszawie nie prowadziła.

Prezes sejmowego klubu N. D., pos. Chaciński, na zadane mu pytanie, ile jest prawdy w tej pogłosce, zapewnił nas, że nie wiedzą o tem nic i rzekł:

— Stoję na stanowisku zapewnienia do zarządu stronnictwa władzy, ta jeszcze nie dotarła. Nie zaś dowiaduję się w własnej rodzinie.

Jak donosi w tej sprawie „Przegląd Poranny" w Poznaniu przez Stowarzyszenia Zawodowego Polskiego p. Mańkowski wyjaśnił, iż pogłoska powstała stąd, że przedstawiciele górnośląskich demokratów w Katowicach pp. Dobiel i Kot przeprowadzili na własną rękę konferencje z posłem Korfantym bez wiedzy władz centralnych w Poznaniu. P. Mańkowski stwierdził, że akcję tę uważa za szkodliwą.

W sprawie powyższej wyjechał do Katowic sekretarz Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, p. Jakubowski.

Trybuna pracowników mózgu i mięśni

Zagadkowa sprawa

WARSZAWA 13. 12.

Prezydjum zarządu głównego centralnego Związku sportowego zwróciło wczoraj w urzędowaniu p. Franciszka Ciesielskiego, prezesa warszawskiego Związku piłkarzy.

Zawieszony prezes jest znanym działaczem związkowym, wielokrotnie aresztowanym i prześladowanym, który ostatnio stał się nienawistnym wśród właścicieli piłkarń.

Zawieszenie to pozostaje w związku z zajściem w jednej z piłkarń o którem pisaliśmy, a które zakończono oskarżeniem o napad zbrojny i rabunek.

Rewolwer został p. Ciesielskiemu zwrócony, gdyż posiada na niego pozwolenie, natomiast kwestja zrabowania [illegible] przedstawia się tajemniczo, a w razie udowodnienia może wywołać pociągnięcie przed Sąd doraźny.

Bezrobocza inteligencja będzie zarejestrowana

WARSZAWA 13. 12.

Wobec przyznania w 3 czytaniu miljona złotych na fundusz doraźny pomocy dla bezrobotnych pracowników umysłowych, centralne organizacje prawodawcze rozesłały do Związków przynależnych okólnik w sprawie rejestracji.

Rejestracja ma być przeprowadzona ściśle i dokładnie, wykazy zaś szybko zwrócone, lądź do Związku organizacyj zawodowych w Polsce, na ręce prezesa d-ra H. Raabego lub sekretarza generalnego p. Stanisława Dabulewicza, Związek banków, Królewska 35, bądź do Zrzeszenia pracowniczych zw. zaw. (Sienna 16), na ręce prezesa Bronisława Matecklego, lub sekretarza generalnego, p. W. Kościńskiego.

Zatarg w telefonach

WARSZAWA 13. 12.

W okręgowym inspektoracie pracy pod przewodnictwem inspektora Orgelbranda toczą się rokowania w sprawie zmiany umowy zbiorowej pomiędzy zarządem telefonów a pracownikami. Pracownicy stoją na stanowisku podwyższenia płac zarobkowych o 80 proc. w stosunku do obecnego uposażenia. Zarząd zaś telefonów utrzymuje się przy zasadzie utrzymania zarobków dotychczasowych z uwzględnieniem podwyżek opartych na mnożniku statystycznym.

O pomoc doraźną dla urzędników

kołatać będzie dziś delegacja u Premjera

WARSZAWA 13. 12.

Delegacja związków pracowników państwowych ma dziś zjawić się u prezesa Rady ministrów z prośbą o przyjście z doraźną pomocą licznym rzeszom pracowników państwowych przed świętami.

Delegacja zaproponuje wypłacenie „remuneracji" wszystkim urzędnikom, nie zaś — jak to jest proponowane — tylko wyższym kategorjom pracowników centralnych instytucyj.

Pokłosie wieców poselskich

Trzeba się będzie tłomaczyć przed sądem

WARSZAWA 13. 12.

Sejmowa komisja regulaminowa i nietykalności poselskiej postanowiła wydać sądom następujących posłów: Łańcuckiego (komun.), Pawła Wasyńczuka, Sergiusza Kozickiego i Czuczmaja (wszyscy trzej z klubu ukraińskiego), oraz ks. Ilkowa (Chliborob).

Stypendja dla akademików

w roku przyszłym będą wyższe i będzie ich więcej

WARSZAWA 13. 12.

Wysokość stypendjów akademickich w roku akademickim 1924/25 została ustalona przez p. ministra wyznań religijnych i oświecenia publ. na 265 punktów, co przy mnożnej 41 gr. stanowi 108 zł. 65 gr.

Przez sum, zapisanych na fundusz stypendjów przez rząd z kredytów, przewidzianych w budżecie państwa w ilości, odpowiadającej 2-proc. ogólnej liczby studentów, na fundusz ten składają się opłaty samej młodzieży, wynoszące na cały rok akademicki 1924/25 po 5 złotych, tudzież sumy wnoszone przez ciała samorządowe oraz przez instytucje i osoby prywatne.

W tym celu w lipcu r. b. min. spraw wewn. w porozumieniu z min. wyznań rel. i ośw. publ. zwróciło się do wszystkich ciał samorządowych Rzeczypospolitej o powzięcie uchwał, co do przekazania sum na fundusz stypendjów. Wiele magistratów i wydziałów powiatowych wniosło już na pomieniony wyżej fundusz sumy, ponieważ jednak nastąpiło to w środku roku, gdy budżety ciał samorządowych były już ustalone, przeważna część rad miejskich i sejmików powiatowych będzie mogła przyczynić się do powiększenia funduszów stypendjów akademickich dopiero z początkiem roku 1925, po wprowadzeniu do budżetu kredytów na ten cel.

Za obelgi przy i wyzywaniu na pojedynek

zamiast spotkania na mecie można się znaleźć w celi więzienia

WARSZAWA 13. 12.

Sąd okręgowy rozpatrzył wczoraj sprawę p. Zygmunta Beredy, wieloletniego dostawcy produktów spożywczych dla armji, który tak się zawziął na jednego z oficerów kasowych wojskowych. Zakładów gospodarczych, że wyzwał go na pojedynek w czasie pełnienia przez niego obowiązków służbowych, nie skąpiąc przytem wyrazów przykrych dla ucha, w najwyższej cholerze zrodzonych.

Poszkodowany oficer, ppr. Boruch, oraz jeden z jego podwładnych zeznali, że oskarżony przyszedł do kasy po godzinach urzędowych, wobec czego [illegible] iż z powodu spóźnionej pory nie otrzyma pieniędzy — i to go wytrąciło z równowagi.

Oskarżony, oraz jeden z jego kolegów dostawców, utrzymywali, że p. Bereda przyszedł na dłuższy czas przed zamknięciem kasy. W pewnym momencie wszedł ordynans i zameldował oficerowi kasowemu, że „pani prosi", wobec czego oficer wyszedł do swego, położonego obok mieszkania, gdzie przebywał około godziny, co wobec terminowej płatności weksli i wypłat woźnicom, wzburzyło dostawcę i spowodowało obelgi.

Prokurator Ciacki domagał się dla oskarżonego kary 2 lat więzienia za zbezczeszczenie oficera na służbie. Sąd skazał nerwowego dostawcę na 6 miesięcy więzienia, zmniejszając mu karę na zasadzie amnestji miesięcy.

Niemcy zapłacą nam 32 milj. zł.

z tytułu ubezpieczeń społecznych na G. Śląsku

Komisja arbitrażowa dla sprawy przekazania przez Niemcy Polsce w myśl art. 312 traktatu warszawskiego funduszów ubezpieczeń społecznych w związku z przejęciem części Górnego Śląska ukończyła pracę w Paryżu, 26. 11. 1924 r.

W myśl zaleceń tej komisji winny Niemcy przekazać Polsce 26 miljonów mk. złotych (odpowiadające około 32 miljonom zł.) jako ryczałtową sumę, płatną w złocie, w 6-ciu ratach rocznych, z doliczeniem 5 proc. odsetek, przyczem pierwsza rata w kwocie 6 miljonów mk. złotych płatna jest 1-go lutego 1925 r.

Suma ryczałtowa nie jest jeszcze objęta sprawa przekazania rezerw z ubezpieczenia brackiego, która podlega osobnym rokowaniom i ewentualnie osobnemu arbitrażowi.

Za zdradę tajemnicy „Grubej Berty"

Kobietę, która ocaliła miasto Nancy, znaleziono z przebitą sztyletem skronią

Czyżby to była zemsta fanatycznego prusaka?

W sierpniu 1914 roku, gdy armja niemiecka ogniem i mieczem torowała sobie drogę przez bohaterską Belgję, jednoręki generał francuski Pau, przedsięwziął piorunujący marsz na Colmar w Alzacji. Dzięki temu manewrowi niemcy nie zdołali oddalić się zbytnio od Metzu

i nie zajęli

Nancy, tego cacka, które ongi umiłował Stanisław Leszczyński.

Po bitwie nad Marną front stężał, armje zamarły w okopach, Straszny zawód i widmo przegranej wojny pozbawiły dowódzców niemieckich rozumu. Zbombardowali

Reims, Ypres

i poczynili przygotowania do zniszczenia Nancy.

W tym celu, w odległości dwu kilometrów od miasteczka Hampont (podówczas w Lotaryngji niemieckiej), ustawiono na podstawie betonowej działo dalekonośne, t. zw. „Grubą Bertę", która winna była zarzucić

bezbronne miasto

pociskami o średnicy 42 centymetrów.

O przygotowaniach tych nie wiedział nikt z mieszkańców Hampont, prócz p. Katarzyny Eté-Grezlein, poddanej niemieckiej, lecz wiernej córki Francji, której męża umieszczono w obozie koncentracyjnym.

Samorzutnie, nie posiadając żadnych instrukcyj, p. Katarzyna na własną rękę zaczęła pełnić

służbę wywiadowczą,

a gdy nabrała pewności, że w pobliskim lasku kryje się potworne działo przeznaczone do ostrzeliwania Nancy, postanowiła uprzedzić francuzów o grożącem niebezpieczeństwie.

Miłość do ojczyzny zdziałać może cuda. Samotna kobieta sporządziła zadziwiająco

szczegółową mapę

okolicy Hampont i oznaczyła położenie działa tak dokładnie, że sztab francuski, po otrzymaniu dokumentu, przyjął go za pracę specjalisty.

Jaką drogą plan ten dostał się do rąk adresatów, trudno zgadnąć, gdyż nikt

takich sekretów

nie zdradza. Dość, że sztab francuski, zaniepokojny bombardowaniem Nancy, zarządził natychmiastowe wywiady lotnicze w okolicach Hampont.

Raporty obserwatorów potwierdziły informacje dostarczone przez p. Katarzynę. Kilkanaście

ataków powietrznych

i oto betonowa podstawa „Grubej Berty" zamieniła się w stos gruzów.

Nancy ocalało, a wdzięczna Francja, po zawarciu pokoju, obdarzyła p. Katarzynę krzyżem wojskowym. Ceremonja wręczenia odznaki odbyła się

niezwykle uroczyście

w Metzu, przyczem, zwyczajem wojskowym, komendant twierdzy ucałował bohaterkę dnia w oba policzki.

W ubiegłą środę znaleziono p. Katarzynę Eté zamordowaną. Śmierć nastąpiła wskutek

uderzenia sztyletem

w skroń. Kto zabił? Zwykły zbrodniarz, czy też mściwy fanatyk z przeciwnego obozu? Oto pytanie, na które jeszcze nie znaleziono odpowiedzi.

Krwawy dramat w knajpie „pod Papugą"

Cygan, murzyn i bogaty Anglik pokochali piękną Bertę

Kulami rewolweru cygan obronił ukochaną

Walka rozgrywa się na pograniczu Rumunji i Siedmiogrodu. W jednej z tamtejszych mieścin, położonych w pobliżu kopalń, wznosi się knajpa „Pod Papugą", słynna z tego, że grywa w niej kapela cygańska i

najpiękniejsza w okolicy dziewczyna

Berta, szynkuje wino i piwo.

Berta przyjęcia jak może gości, lecz prócz przyjaznego uśmiechu, nie obdarowuje niczem więcej. Jest nawet znana ze swej cnoty.

Nic też dziwnego, iż

kapelmistrz cygańskiej orkiestry

Arpad Szomogyj, zapłonął do niej gorącym afektem, a nawet w głębinach swego serca zamiar poślubienia pięknej dziewczyny.

Miał czas ją poznać dokładnie i nauważyć jej postępowanie z gronem

otaczających ją ciągle mężczyzn.

Do Siedmiogrodzkiego miasteczka zawitał pewnego dnia przesiębiorca angielski, Jack White. Niestary był jeszcze, bo liczył 40-ty rok życia, pieniędzy nie mało posiadał, więc zdawało mu się, iż przy takich warunkach nie będzie zbyt trudno pozyskać na jakiś czas

względy Berty.

Wszelkie jednak propozycje jego zostały sromotnie odrzucone. Postanowił więc użyć podstępu, a jeśli by i to się nie udało, gwałtu.

W tem dziele miał mu być pomocny, szofer jego, murzyn, człowiek

o niezwykłej sile

i bardzo przywiązany do swego pana.

Biały Jack nie obliczył jednak, iż w sprawach miłości nie ma co liczyć nawet na przyjaciela, a cóż dopiero na murzyna, człowieka prymitywnego.

Nie mógł zresztą przewidzieć, iż szofer jego

kochał również Bertę

i był szczególnie wyróżniany przez dziewczynę.

W dniu oznaczonym miało nastąpić porwanie, omówiono szczegóły tego przedsięwzięcia, a dokonane ono być miało około 2 godziny w nocy, wtedy, gdy Berta wychodzić będzie do domu. Szczęśliwy kochanek odjechać miał z dziewczyną do Bukaresztu, gdzie czekały wspaniałe apartamenty hotelowe i wszystkie rozkosze życia.

Murzyn chodził jak struty, nie mógł wytrzymać uczuć cisnących mu się do duszy i na dwa dni przed zamachem

wyznał Bercie prawdę,

prosząc ją o tajemnicę.

Dziewczyna, znając uczucie cygana, poprosiła go o obronę. Nie chcąc robić niepotrzebnego skandalu, postanowili sami dać sobie radę z awanturniczym przemysłowcem.

Oznaczonej nocy Arpad wyszedł na chwilę przed zamknięciem lokalu i stanął za drzewem w alei, gdzie

miano dokonać porwania.

Berta udając nieświadomą tego co ją spotka, ruszyła zwykłą swą drogą. Naraz dopędził ją automobil i z pojazdu wysko czył Mr. White, obiecując podwieść Bertę do domu. Odmówiła mu, ponowił swą prośbę, a gdy i tym razem bezskutecznie, ujął dziewczynę za ramiona i począł ciągnąć do automobilu. W tej chwili padły z za drzewa

dwa strzały

oba celne, gdyż oddane były z odległości kilku kroków.

Pierwsza kula ugodziła Jacka w pierś, druga przeszyła głowę.

Padł martwy.

Do odpowiedzialności pociągnięto cygana. Nie wypiera się i nie tai swej winy, twierdzi zaś, że zbyt kochał swą narzeczoną, aby patrzeć na jej hańbę.

Gdy murzyn dowiedział się o miłości cygana, wybuchnął

straszliwym gniewem.

Jakto? Pomógł do zabicia swego pana, a Bertę odbiera mu kto inny?...

Łamaną więc niemczyzną oświadczył sędziemu:

„On mnie okraść! Ja zobaczyć, łeb mu rozbić bez strzału, ale pięścią... Murzyn kochać Bertę! Nie dać jej nikomu!"

Cygana i trwałego w postanowieniu murzyna osadzono w więzieniu.

Znowu polak skazany na śmierć

Z Charkowa komunikują o skazaniu przez tamtejszy sąd gubernjalny na karę śmierci Piejąkiego Węglińskiego, za rzekome szpiegostwo na rzecz Polski. Węgliński był agentem handlowym delegacji polskiej w Kijowie.

Po 5 miesiącach więzienia

zwrócono im cześć i wolność

Skutki pomyłki policyjno-śledczej

W dniu 2 lipca r. b. — jak o tem donosiliśmy — w Łomżyńskim we wsi Polki zamordowany został młynarz Leopold Elandt wraz z trojgiem służby jego.

Ludzie miejscowi, wiedząc o ciągłych swarach rodzinnych na tle podziału majątkowego, rzucili zrazu

podejrzenie

w kierunku rodziny Wojdatów i krewniaka ich Kaczkowskiego. Władze śledcze zarządziły aresztowanie zięcia ofiary Michała Wojdata, żony jego i Józefa Kaczkowskiego, którzy stanęli przed Sądem Okręgowym w Łomży, gdzie sprawa tocząca się 3 dni, wczoraj zakończoną została.

Mimo powszechnego przeświadczenia, iż Wojdatowie i Kaczkowski są sprawcami mordu po zbadaniu na sądzie 80 świadków ustalono, że w momencie dokonania mordu oskarżeni znajdowali się

w odległości 7 mil

od miejsca przestępstwa, że pies, który miał być zastrzelony przez Wojdata w przeddzień zbrodni, był wściekły, a więc nie dla tego usunięty został, by czujność jego usunąć, — że w dniu wykrycia zbrodni wskazywano policji 3-ch osobników przekradających się pod parkanem, lecz policja nie poszła tym śladem, dając wiarę jedynie oskarżeniu, idącym w kierunku Wojdatów i Kaczkowskiego.

Wobec takich danych Sąd Okręgowy pod przewodnictwem prezesa Skawyńskiego, po wysłuchaniu odwokatów: Sterlinga z Warszawy i Ryntlejsza z Łomży,

uznał oskarżenie za zupełnie bezpodstawne

i wydał wyrok uniewinniający, zwracając wolność niewinnie posądzonym, którzy

od lipca w więzieniu

śledczem oczekiwali sądu.

Zwolnieni z więzienia i z pod hańbiącego oskarżenia padli na kolana z modlitwą na ustach szlochając i modląc się w obecności sądu i całego audytorjum.

Kto dokonał ohydnego mordu pozostało tajemnicą, czego winę ponosi policja z powodu jednostronności swych badań.

UŻ TANIEJ BYĆ NIE MOŻE

!! NA GWIAZDKĘ !!

Książka, która powinna się znaleść w każdym domu

Adama Mickiewicza Pisma Poetyczne

Wydanie kompletne, illustrowane wydał prof. Tadeusz Pini

Cena w ozdobnej, płóciennej oprawie zł. 10. Biorącym 10 egz. odrazu, 11-ty egz. gratis. Na prowincję wysyłamy za zaliczeniem pocztowem, nie licząc kosztów przesyłki. Księgarzom i instytucjom oświatowym udzielamy odpowiedni rabat.

Księgarnia J. PRZEWORSKIEGO, w Warszawie, Ś-to Krzyska 3 Tel. 102-93.

NIEBEZPIECZNY SADYSTA

Ciężkie warunki bytowania w okresie wojennym i powojennym w różny sposób odbiły się na różnych systemach nerwowych ludzi współczesnych. U jednych występuje przytępienie wrażliwości nerwów, u drugich — znaczne ich przeczulenie. Jak pierwsze, tak i drugie jest stanem nienormalnym i przejawia się w różnych zboczeniach, z których najczęściej występującem jest sadyzm.

Kroniki policyjne notują coraz to więcej wypadków ujawnionego sadyzmu. U nas może go jest więcej niżeli gdzieindziej, jednak i my, naród zdrowy fizycznie i moralnie nie jesteśmy wolni od tej choroby powojennej.

Nic dziwnego; przecież i my przechodziliśmy, a nawet przechodzimy jeszcze niezłe cięgi.

W ostatnich czasach coraz głośniej o tem, że Warszawę nawiedził i zagościł w niej nowy niebezpieczny sadysta, dopuszczając się publicznie szczególnych wybryków. Człowiek ów jest to człowiek już stary, o czuprynie i zaroście dokładnie posiwionym, lecz o twarzy świeżej i rumianej.

Wybryki tego jegomościa nie są zbyt jaskrawe, ani też tak bardzo znów obrażające przystojność publiczną, niemniej jednak tolerować ich nie można już, bodajby dla tego, że zło jest zaraźliwe i zboczeniec ów mógłby znaleść naśladowców.

Manja podżylego sadysty polega na szczypaniu i to tak dotkliwem, że miejsca uszczypane czerwienieją, a nawet sinieją. Zboczeniec ów ze szczególnem upodobaniem szczypie za nos, uszy, i wogóle twarz. Niekiedy bywa, zwłaszcza wobec przedstawicielek płci nadobnej, więcej przedsiębiorczy, chwyta je bowiem za nóżki, łydeczki, lecz nie przysłonięte pajęczyną jedwabnej pończochy, a nawet za... strach pomyśleć....

Jeżeli strach pomyśleć, to tem większy strach mówić, albo pisać o tem, to też pomijam dyskretnie więcej ryzykowne przedsięwzięcia sadysty, pozostawiając czytelnikom obszerne pole domysłów i przypuszczeń.

Osobnik, dotknięty tą szczególną manią grasuje bezkarnie od pewnego czasu, ostatnio jednak zwyrodniała jego działalność wzmogła się bardzo. W tem miejscu muszę napiętnować bezprzykładne niedołęstwo naszych organów bezpieczeństwa, czyli policji, która na wszelkie zażalenia odpowiada z podziwu godną obojętnością, że zwyrodniałego starca ująć nie może, jest no bowiem nieuchwytny!

Wiedząc, że policja w tym wypadku nie umie sobie sama dać rady, śpieszę jej z życzliwą pomocą: sadystę można codziennie zobaczyć w termometrze zaokiennym, który dziś nad ranem wskazywał prawie 12 stopni Celsjusza poniżej zera! Brr...

Osobom, chcącym uniknąć ataków nieuchwytnego sadysty, zalecam pozostawanie w domu, dopóki termometry nie wskażą, że nieuchwytnego zboczeńca djabli już wzięli!

— wicz.

Polska kroczy na czele narodów pod względem gościnności

Mamy największy procent żydów

Dr. Juljusz Rotholz, znany socjolog i publicysta, ogłosił w tych dniach broszurę poświęconą sprawie żydowskiej w Niemczech.

W broszurze tej podaje on procentowe rozmieszczenie żydów

na całym świecie.

I tak, w Niemczech stanowią żydzi nie cały 1% ogólnej ludności, we Francji 0,4%, w Anglji 0,7%, w Belgji 0,9%, w Rosji europejskiej 2,8%, w Austrji 4,5%, w Turcji 4,5%, w Rumunji 4,8%, na Węgrzech 6,3%, w Syberji 0,5%, w Syrji 1%, w Stanach Zjednoczonych 3%, w Argentynie 1,2%, w Algierze 1,3%, w Maroku 3%, w Australji 0,3%, w Palestynie 11%,

a w Polsce 12.

Polska zatem jest krajem posiadającym z wszystkich krajów na świecie największy procent ludności żydowskiej.

Łaska narodu darowała życie zbrodniarzowi

Król angielski był wobec niej bezsilny

Onegdaj miała się odbyć w Hull, w Anglji egzekucja na pewnym zbrodniarzu. Minister sprawiedliwości oraz kolegjum sędziów, odmówiło łaski i

wyrok śmierci

miał być nazajutrz wykonany.

Skoro mieszkańcy Hull dowiedzieli się o tem postanowieniu, rozpoczęły się zaburzenia. Związki robotnicze ogłosiły strajk, a do króla wysłano

kilkaset telegramów

z żądaniem ułaskawienia zbrodniarza.

Późną nocą nadeszła wiadomość, iż minister sprawiedliwości cofnął swe poprzednie postanowienie i zmienia karę śmierci

na przymusowe roboty.

Wtedy dopiero nastąpiło w mieście uspokojenie.

Dzieci warszawskie wysyłają gwiazdkę obrońcom Kresów

W Białym Krzyżu wre praca nad przygotowaniem podarunków dla żołnierzy Korpusu Ochrony Pogranicza

WARSZAWA 13. 12.

Telefon do redakcji z „Polskiego Białego Krzyża": — Czy nie zechciałby państwo obejrzeć woreczków z darami, jakie uczenice szkół warszawskich wysyłają na gwiazdkę żołnierzom Korpusu Ochrony Pogranicza?

— Z miła chęcią!

W Białym Krzyżu robota wre. W magazynie piętrzą się góry starannie zapakowanych

woreczków,

białych, kolorowych i kwiecistych. W każdym z nich starannie pozawijane drobne przedmioty: kajet, ołówki, kawałek mydła, pacesztecka do zębów, zapałki, świece, papierosy; wreszcie łakoci: pierniki, figi, orzechy — i jakaś

mała „niespodzianka":

lusterko, kalendarzyk, pocztówki i t. p. Pomysłowość dziewczątek wysila się, aby te drobiazgi jaknajmilsze zrobiły wrażenie.

W każdym woreczku list.

Zaczyna się prawie zawsze słowami: „Kochany żołnierzyku". I następują życzenia serdeczne, dziecinną gwarą nawiązujące wypowiedziane do tego „syna ojczyzny, który czuwa na straży Rzeczypospolitej". Albo

wzruszający list

uczenicy, córki urzędnika bez posady, która pisze, iż rodzina jej dzieli się z „żołnierzykiem" czem może — i doprawdy woreczek ten nie jest mrzeć, a może lepiej nakładowny, niż inni!

— Do każdego woreczka dokładamy skarpetki,

parę ciepłych rękawiczek

lub skarpetek, parę kartek i znaczek „Białego Krzyża" — objaśniają oprowadzające mnie panie.

Idziemy potem o piętro wyżej, gdzie w bibljotece układają się i pakują komplety książek, wysyłanych do strażnic kresowych i do batalionów. Każda taka biblioteczka zawiera 50 tomów — powieści, opisów podróży, życiorysów, pióra pierwszorzędnych autorów. Do tego dołącza się rocznik „Żołnierza Polskiego".

Kilka typów bibljotecznych

pozwala na ich wymianę między zastępującemi strażnicami, tak, by żołnierze mieli zawsze świeżą lekturę. Bataljony zaopatruje się w większe biblioteczki, przynajmniej po 100 dzieł.

Z dozwolonej dziennikarzowi „niedyskrecji" pytam, czy księgarze nasi przyczyniają się ze swej strony do tej pracy Białego Krzyża?

— Bardzo mało darów otrzymujemy — brzmiała odpowiedź. Najwięcej dała nam Książnica Polska, bo, drugie tyle, ile zakupiliśmy. Ale niektóre bardzo poważne firmy, dorzucają od siebie

zaledwie parę książeczek.

— A, wracając do woreczków z darami, czy już jest ich dostateczna ilość?

— Niestety nie, ale oczekujemy, że jeszcze młodzież nadeśle ich więcej. Dotychczas przysłały woreczki

dziewczynki

z szeregu szkół powszechnych i gimnazjów. Chłopcy tylko z gimnazjum im. Batorego, a następnie z gimnazjum im. Mickiewicza pośpieszyli ze składką.

— To dziwne. Przecież oni sami będą kiedyś także żołnierzami! Czyżby nasze pensjonarki miały lepsze serduszka.

Wszechświatowy kongres futurystów

zbiera się w Medjolanie

Prekursorzy wystąpili z manifestem

W tych dniach zbiera się w Medjolanie, kolebce futuryzmu, wszechświatowy Kongres artystów wszelkiego odcienia należących

do grupy „futurystów".

Na Kongres ten przygotował znany włoski teatrolog, futurystyczny Eurico Prampolini nowy manifest.

Najliczniejszą część zjazdu stanowić będą obrady nad

teatrem futurystycznym.

Zdaniem bowiem artystów współczesny teatr jest „skandalicznym przeżytkiem" i stoi na tymsamym stopniu rozwoju, jak za czasów Moliera i Racina.

Podczas Kongresu przygotowuje się

wielka manifestacja

zjednoczenia wszystkich sztuk świata i wszystkich narodów pod hasłem: „precz z przeszłością, budujmy przyszłość!"

Pracownicy Urzędu Akcyz i monopoli wobec Komisji dyscyplinarnej.

Opinja publiczna oczekuje na wynik rozpraw.

„Dziennik" zakomunikował o wczorajszej rozprawie komisji dyscyplinarnej przy białostockiej Izbie Skarbowej przeciwko

9 pracownikom Urzędu Skarbowego

akcyz i monopoli państwowych w Białym toku, którzy dopuścili się przestępstw służbowych.

Rozprawy komisji dyscyplinarnej nie zostały wczoraj zakończone i potrwają być może jeszcze dni kilka.

Akt oskarżenia

podobno zawiera w stosunku do kilku zwierzchników z pośród oskarżonych zarzuty bardzo poważnej natury. Są tu ujawnione koncesjonarjusz, ukryte z nimi spółki, brak dozoru, nadużycia w związku z dewaluacją marki polskiej, faworyzowanie krewnych posiadających koncesje wódczane przez komunikowanie im o każdorazowem podniesieniu akcyzy, fałszowanie akt,

protokoje i protokoyjki

Wszystko to oczywiście działo się ze szkodą dla Skarbu Państwa.

Zarzuty ciężkie, musimy z uczuciem podnieść

decyzję p. Prezesa Izby Skarbowej,

którego decyzją pracownicy znajdujący się pod zarzutem takim czy innym będą musieli zdać egzamin przed komisją dyscyplinarną i oczyścić się z zarzutów lub też ponieść zasłużoną karę. Urząd Skarbowy musi być

poza podejrzeniami.

Zło należy naprawić i wykorzenić.

Opinja publiczna **czeka z ufnością** na przebieg rozpraw w komisji dyscyplinarnej, wierząc, w jej bezstronność i sprawiedliwość.

Wiadomości białostockie w kilku wierszach.

Posiedzenie najbliższe Rady Miejskiej odbędzie się we wtorek, dn. 16 b.m. o g. 8 wiecz. Na porządku dziennym rozpatrywanie budżetu na r. 1925

Komisja budżetowa R. M. odbędzie posiedzenie jutro o g. 7 wiecz.

Komisja tramwajowa R. M. odbyła posiedzenie w dniu wczorajszym w godzinach południowych.

W gimnazjum męskim dziś o g. 11 rano odbędzie się konferencja rodzicielska.

Biał. Two esperantystów w związku ze zgonem wdowy po dra Zamenhofie — twórcy esperanto, wysłał rodzinie zmarłej depesze kondolencyjne.

Św Praca rozpoczął wydawnictwo tyg. „Życie robotnicze".

Najnowsza zdobycz cywilizacji

Arcydzieło

która zaćmi wszystkie dotychczas wytworzone filmy

TEODORA

Najpiękniejsza i najgłośniejsza kurtyzana w cesarskiej purpurze.

Wspaniałe widowisko przepychu, rozpusty i zgubnych namiętności oraz wielkich zabaw, turniei i igrzysk.

Niebywała na filmach bogata wystawa.

Cyrki, hipodromy, wyścigi, balety, uczty, orgje, bachanalje,, intrygi miłośne, tortury, pożary i pochody kurtyzan w najbliższych dniach.

w kinie MODERN.

Dr. J. WALEWSKI 2821

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe.

Przyjmuje od godz. 5 do 8 w.

Kobiety od 4-tej do 5-tej p.p.

W niedzielę i święta od 11—1 p.p. i od 4—5 pp

ul. Sienkiewicza № 14, II piętro (m. 3).

Z ruchu wydawniczego.

„Hygjena Kobiety i Kosmetyka", napisał Dr. H Jaeckl, wydanie czwarte przerobione nakład Księgarni Polskiej B. Połonieckiego we Lwowie, zawiera obszerne rozdziały o wychowaniu, życiu codziennem, piękno, ściśle (kosmetyka) i pielęgnowaniu nowożytnie opracowane, dopełnione i ilustrowane, książka ta nieodzowna i nieoceniona jest dla każdej kobiety. Cena zł. 6, w pięknej oprawie zł. 8.

2899

Teatr Miejski („Palace") w Białymstoku

pod dyr. Br. Skarbkiewicza.

Dziś w niedzielę 14 grudnia r. b. o godz. 5.30 po poł. i 8.30 wiecz.

KWIAT POMARAŃCZOWY

komedja w 5 aktach Andrzeja Birabeau i Jerzego Dolleya.

Przekład E. Warda Wrocławskiego.

Bilety do nabycia w kasie teatru.

POLSKI BANK PARCELACYJNY

Sp. z ogr. odp.

Jagiellońska 54. BYDGOSZCZ Telefon nr. 1340.

Przeprowadza parcelacje na rachunek własny oraz właściciela, pośredniczy przy sprzedaży i dzierżawie nieruchomości i członkom udziela rad bezpłatnie w sprawach nieruchomości i korzystnym lokowaniu kapitału.

Przyjmuje wkłady i drobne oszczędności na nader korzystnych warunkach.

Żądajcie SPOTYKACZ SZUSTOWA wszędzie!

26—6 2826

CO M. ARCT WYDAŁ

NA TEGOROCZNĄ GWIAZDKĘ

DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

NOWOŚCI

Buyno-Arctowa M. **Pasty książęcej córki.** Powieść fantastyczna dla młodzieży. Z rys. czarnemi i barwnemi A. Gawińskiego, w ozd., barwnej oprawie. 8.—

Dyakowski B. **O dzwonie łosiek i dawnej zwierzynie.** Opowiadanie z rys. Nowina-Przybylskiego. W ozd. oprawie. 7.50

Porazińska J. **Kubuś majster kapitan.** Powieść z życia mieszczan francuskich w XVII w., z rys. i okładką barwną A. Gawińskiego, w ozd. oprawie. 5.—

Rabska Z. **Legendy kaszubskie.** Wydanie ozdobne in 4°, z rys. i okładką barwną Molly Bukowskiej. W ozd. oprawie 7.50

Rogoszówna Z. **Kubuś bajduś.** Wierszyki, śpiewy i zabawy dla małych dzieci. Wydanie ozdobne, in 4°, z barwnemi rys. A. Gramatyka Ostrowskiej, W ozd. oprawie.

Szelburg Ostrowska E. **A.. A.. kotki dwa.** Wierszyki dla małych dzieci, z rys. Wł. Szyndlera. W ozd. oprawie. 7.50

U leśnego dziadka. Powieść dla dzieci z rys. A Gawińskiego. W ozd. oprawie. 5.—

NOWE WYDANIA

Gawiński A. **Bolek Rozpędzjer.** Czarodziejska historja dla chłopców z rys. i 12 rys. barwnemi autora. W ozd. opr. 6.—

Grabowski J. **Piesk.** Opowiadanie o psie dla dzieci. Z rys. w ozd. oprawie 3.50

Green H. **Brat szlemiasty.** Powieść z rys. A. Gawińskiego. W oprawie 3.—

Konopnicka M. **O Janku Wędrowniczku** z rys. i okładką barwną A. Gawińskiego W oprawie 2.50

Konopnicka M. i Noskowski Z. **Śpiewnik dla dzieci.** W ozd. oprawie 3.80

Orwicz Jerzy. **Wódz narodu.** Powieść historyczna z życia Kościuszki, z rys. Bagieńskiego. W ozd. oprawie 6.50

Słowacki J. **O Janku co psem szył buty.** Wyd. ozdobne, z rys. i barwną okładką A. Gawińskiego. W oprawie. 2.50

Thompson S. **Dzikiy rogacz.** Opowiadania z życia zwierząt z 30 rys. W oprawie. 5.50

Zaruski M. płk. **Na morzach dalekich.** Opowiadania polskiego żeglarza, z 24 rys. autora, z przedmową Zd. Dębskiego 9— W oprawie 10.50

DLA DOROSŁYCH

JAN SOBIESKI

Monografia historyczna

ARTURA ŚLIWIŃSKIEGO

Wydanie wytworne, albumowe zawierające 110 rycin i portret Jana Sobieskiego. Układ książki opracował prof. E. Trojanowski, in.4° W ozd. oprawie. 32—

ALBUM MALARSTWA POLSKIEGO

50 barwnych reprodukcyj najwybitniejszych dzieł malarzy polskich z tekstem polskim i francuskim. Wydanie wytworne in folio, w ozd. oprawie.

SŁOWNIK JĘZYKA POLSKIEGO

MICHAŁA ARCTA

70.000 wyrazów. 4300 rysunków, wydanie drugie 3 tomy w jednym. W formacie dużego Larousse'a, w ozdobnych oprawach w płótno, płótno ang. lub półskórek.

ENCYKLOPEDJA MUZYKI

Prof. dr. REISSA

JEDYNA W LITERATURZE POLSKIEJ KSIĄŻKA OBEJMUJĄCA CAŁOKSZTAŁT WIEDZY MUZYCZNEJ. 8.—

W OZDOBNEJ OPRAWIE 12.—

KSIĘGARNIE M. ARCTA POLECAJĄ

Bogaty wybór książek na podarki dla dzieci i dorosłych w językach: polskim, francuskim, angielskim i niemieckim.

KILIMY, OBRAZY, PIANINA

SPRZEDAJE KSIĘGARNIA M. ARCTA

Warszawa, Nowy-Świat 35

KATALOGI NA ŻĄDANIE BEZPŁATNIE. 5017

Chcesz się przyczynić do szybkiego postępu czytelnictwa? Czytaj i rozpowszechniaj „MATURA" w Krakowie, Grodzka L. 18, z ilu. Zapłata bezpośrednio po dostawie. 5.10

lekarz-dentysta

P. P. CICHOŃSKI

Pałacowa 4, tel. 19.

Leczenie, plombowanie złote i kauczukowe dostawki. 1446

UDZIELAM lekcji francuskiego.

Dowiedzieć się można w redakcji „Dzien. Białostockiego". 5014

Kino-Teatr „APOLLO"

DZIŚ

Największa kreacja MIA MARY na obecny sezon, uposażony w wybrądną wystawę i najnowszą technikę.

MIA MARA

Nasza znakomita rodaczka, a ulubienica świata, we współczesnym 7 miu aktowym dramacie pod tytułem

Miłość i pieniądze

ilustrującym tragedję młodej i porządnej kobiety, której bezlitośny los kazał wybierać pomiędzy aureolą złota, tęczą brylantów, blaskiem tytułów, uciechą zmysłów, a cichym kristalicznym, ciepłym i kojącym zdrojem miłości.

Dziś kasa od g. 5-ej.

Początek 5.30, 7, 8.15 i 10 w.

Specjalna ilustracja muzyczna koncertowego zespołu pod batutą prof. J. Korobkowa.

„MODERN"

Kasa: 4 pp. Początek: 5-15 pp.

Ceny od 1 złotego.

PREMJERA!

DZIŚ

konkursowy film

na tle zagadnienia

CO jest moralniejsze? MIŁOŚĆ bez PIENIĘDZY czy PIENIĄDZ bez MIŁOŚCI

KOBIETA i PIENIĄDZ

8 aktów życia, miłości i cierpień.

Tragedja lekkomyślnego młodzieńca, który dla humoru blasku życia, przepychu i zabaw i zdobycia tego—czego pragnie natura pełna temperamentu, porzuca ukochaną ubogą dziewczynę i poślubia damę z towarzystwa

W rolach głównych W rolach głównych

CHLUBA WIEDEŃSKICH EKRANÓW

GERTRUDA WELKER

OLGA ENGL

ALFONS FRYLAND

KAISER TIETZ

Wspaniała wystawa—sceny kabaretowe—najnowsze tańce

Genjalna reżyserja — Konkursowa gra.

Ostatnie słowo techniki.

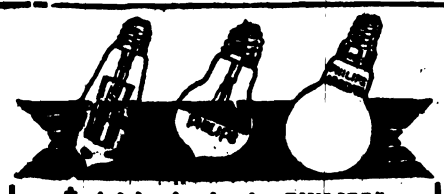

Żądajcie żarówek „PHILIPS" 2818

WARUNKI PRENUMERATY: miejscowa — Złp. 4.50 — zamiejscowa wraz przesyłką — Złp. 5.00 — zagraniczna — Złp. 8.00.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy — szerokość szpalty redakc. w tekście na 4 stronie — Złp. 0.40, zwyczajne połowa szpalty redakcyjnej — Złp. 0.16, drobne za wyraz Złp. 0.12.

Ogłoszenia tabelaryczne i zagraniczne kosztują o 50 proc. drożej, zamiejscowe terminowe o 25 proc. drożej. Od cen powyższych opustów nie udziela się. Na zasadzie uchwał Zjazdu Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych w kronice podlegają opłacie. Układ ogłoszeń dwumatoszpaltowy.

Wydawca i Redaktor Antoni Bandrowski.

Polska Drukarnia w Białymstoku, Sp. Akc., ul. Warszawska 61.